Rok I. Kielce, marzec 1934 r. Nr 2.

GŁOS MIŁOSIERDZIA



„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią“.
Mat. 5, 7.

BISKUP KIELECKI
Nr 444/34.

Kielce, dnia 1 lutego 1934 r.

Do
Zarządu Związku „Caritas"
w Kielcach.

Zezwalam najchętniej na wydawanie miesięcznika „Głos Miłosierdzia“ i błogosławię Redaktorowi oraz wszystkim czytelnikom.

† AUG. ŁOSIŃSKI, Bp.

Wielki Post i „Caritas“.



Na progu Postu Wielkiego posypał nam kapłan głowy popiołem i wyrzekł słowa wielkiego znaczenia: „Pamiętaj człowiecze, że jesteś proch i w proch się obrócisz“. W okresie Postu Wielkiego wszystko nam przypomina wielki dramat, jaki się dokonał temu dziewiętnaście wieków na górze Kalwarji, kiedy Syn Boży umierał za ludzkość całą na krzyżu. Zaiste, Jezus „umiłowawszy swoje do końca je umiłował“. Pod wpływem tych rozważań wydobywa się z głębi duszy naszej serdeczne współczucie dla cierpiącego Zbawiciela, a serca nasze pragną iść śladem Jego żywota. Droga, po której iść nam potrzeba, jest

drogą modlitwy, cierpienia i jałmużny. Bez cierpienia niema zbawienia. Jeżeli do dziś wielu jeszcze nie zrozumiało tego nakazu, Chrystus, jako Bóg Najsprawiedliwszy i Najmędrszy, zmusza świat karami swojemi. Tak zwany „kryzys“ na świecie — to nic innego, jak widoczna kara Boża za lekceważenie i łamanie przykazań Boskich, zwłaszcza słodkiej miłości Boga i bliźniego. Już św. Paweł pisał do Galatów 6, 7: „Nie błądźcie — nie da się Bóg z siebie naśmiewać“. Nasi zaś pradziadowie mawiali: „Msza nie znudzi, post nie schudzi, jałmużna nie zuboży“.

Wola Boża jest wyraźna, czyż jeszcze będziemy się ociągać i sprawę tak ważną wciąż odkładać? Nie przeciągajmy struny miłosierdzia Bożego, jutro może być już zapóźno. Słyszymy dziś jak Chrystus nawołuje do modlitwy, pokuty i jałmużny. Słyszymy, że nasze przyszłe życie uzależnia od spełnienia dzieł miłosierdzia. Po uczynkach miłosierdzia poznaje Chrystus uczni swoich i tylko dla miłosiernych otwarte jest Miłosierdzie Boże. „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią“ powiada Boski Zbawiciel.

Pamiętać nam potrzeba, że kto miłosierdzia nie praktykuje, ten nie żyje pełnością życia katolickiego. Zdaje się mu, że żyje, a on jest umarły.

Litujemy się nad cierpiącym Chrystusem, nie mamy dość pogardy dla siepaczy Chrystusowych. Lecz pytam, czy swoją obojętnością dla spraw Kościoła, dalekośmy odeszli od tych tłumów, które w wielki Piątek krzyczeli „ukrzyżuj Go!“ choć niedawno temu słali pod stopy Jezusa swoje kosztowne szaty. Chrystus od nas wymaga nie słów, nie samych westchnień, lecz czynu, czynu miłosiernego względem tych „najbiedniejszych braci Jego“. Mało jest znać naukę Chrystusa, mało jest modlić się i pościć, trzeba to wszystko poprzeć czynem, czynem miłości względem bliźniego.

Świat dzisiejszy pomimo wielkiego kryzysu nie odmawia sobie uciech doczesnych, pełne są cukiernie, pełne sale balowe, po kilka zabaw kosztownych odbywało się naraz nawet w małych mieścinach, a tuż pod oknami rzęsiście oświetlonych sal balowych, słaniają się zgłodniali, ziębnięci bracia i siostry w Chrystusie. Jakie uczucia rodzą się w tych biednych sercach, którzy nie mają kęsa chleba, odzienia ciepłego, dachu

nad głową i to wtedy, gdy inni mogą jednego wieczoru stracić setki złotych i to nie z pobudek szlachetnych.

Czy nie wystąpi rumieniec wstydu na policzkach tych katolików, którzy mają na wszystko, czego żąda ich ciało, a nie mają na tyle, by należeć do organizacji charytatywnych, nie mają na kawałek chleba dla biednego, na ubranie, na lekarstwo dla szerokich rzesz, które nie z własnej winy są tego wszystkiego pozbawione. O, biada, wielkie biada tym rozbawionym zastępom, gdyż do nich skierować można słowa wyrzutu Chrystusa: „przyszedłem do swoich, a swoi mnie nie przyjęli, byłem nagim, a nie przyodzialiście mnie, byłem głodny, a nie nakarmiliście mnie, byłem spragniony, a nie napoiliście mnie“.

To nie tylko bolesny wyrzut, lecz to i wyrok, wyrok skazujący obojętnych wyznawców Chrystusa na wiekuiste odrzucenie od Jego Miłosierdzia.

Skorzystajmy z okresu rozważań męki Pańskiej, padnijmy u stóp Jego krzyża i słuchajmy słów Jego testamentu. Oto woła głosem wielkim na świat cały: „Pragnę!“ I czegóż pragnie Jezus umierający? Pragnie miłości, która go na szczyt krzyża wprowadziła, pragnie, byśmy się nawzajem miłowali, pragnie, by życie katolików koncentrowało się przy tej przedziwnej cnocie, która jest synonimem Jego Boskiego Serca.

Bez miłości niepodobna jest przypodobać się Bogu. A miłość ta znajduje swój wyraz właśnie w czynach miłosiernych.

Nie egoizm, nie nienawiść, nie obojętność, lecz miłość i czyny z tej cnoty wypływające posiadają moc uzdrowienia życia ludzkiego na ziemi.

Dla miłości Chrystusa, okażmy serce współczujące dla tych najbiedniejszych, którzy mają prawo od nas pomocy się spodziewać.

Kościół ułatwia nam spełnienie tego świętego obowiązku przez powołanie do życia instytucji nowoczesnej „Caritasu“. Katolik pragnący żyć pełnością życia chrześcijańskiego nie będzie się ociągał od współpracy z tak pożyteczną instytucją, jaką jest „Caritas“. W szeregach członków widzimy wszystkie warstwy społeczne. Od wyrobnicy aż do urzędnika-obywatela. Jest garstka z każdej warstwy, a gdzie reszta? czy to nie katolicy, czyżby pozostali nie pragnęli żyć i postępować według wskazań Chrystusa? Nie śmiałbym takiego sądu wy-

dać. Jestem mocno przekonany, że nikt nie chce być wrogiem własnego zbawienia, jedynie tłumaczę sobie to uchylanie się od czynnego udziału w „Caritasie“ tem, że wielu sami opiekują się biednymi, inni nie mogą znaleźć czasu i odkładają z dnia na dzień, zgłoszenie swoje.

W imię solidarności katolicy przedewszystkiem powinni stanąć pod chorągwią Miłosierdzia, którym kieruje Kościół w myśl wskazań Namiestnika Jezusa Chrystusa. Ileżby można było stworzyć pięknych dni Miłosierdzia w naszem mieście, gdyby wszyscy katolicy stanęli do akcji „Caritasu“. I dzieła te byłyby trwałemi pomnikami dla przyszłych pokoleń, byłyby dowodem naszej kultury chrześcijańskiej i przywiązania do Stolicy św., która tak serdecznie nawołuje do „Krucjaty Miłosierdzia“.

Junosza.

Nr 2. **SPRAWOZDANIE** Rok IV.

T-w Dobroczynności „Caritas“

za czas od 1-go lutego do 28-go lutego 1934 roku.

Stan członków			Ile obiadów dziennie opłacają				
było	przybyło	jest	J. E. Ks. Biskup	Księża	Adwokaci	„Caritas“	Inni
961	6	967	100	10	14	90	2

Udzielono zapomóg:

Tygodniowych		Obiadowych			Doraźnych	
rodzin	na sumę	rodzin	racji	na sumę	osób	suma
356	555,36	285	6048	786,24	109	393,49

Schronisko		Ogółem	
osób	na sumę	osób	na sumę
44	979,69	794	2714,78

Wymieniono bonów dobroczynnych od ubogich na artykuły spożywcze

Po 2 grosze	Po 5 groszy	Po 10 groszy	Na sumę
2072	176	204	70,64

Wydano odzieży, bielizny i obuwia ubogim

Ilu osob.	Jakie przedmioty	Na sumę zł.
34	Bluzek damsk. 1, bluzek dz. 2, czapka m. 1, czepek dz. 1, garnitur m. 1, koszul m. 3, kalesonów ciepłych 3, kamizelek m. 3, koszul d. 1, koszul dz. 1, marynarek m. 3, majteczek dz. 3, pończoch dam. 7, palto m. 1, palto chł. 1, palto d. 1, rajtuzy dz. 6, rękawiczki m. 1, skarpety 2, sukienki dz. 13, swetr d. 2, spodnie m. 4, swetr dz. 1, żakiet m. 1. Butów 1, kaloszy dz. 2, kamaszów m. 1, pantofli d. 7, półbutów m. 1, pantofle dz. 2, śniegowce dz. 2, trzewiki dam. 2, trzewiki dz. nowe 5 par.	225,60

Bibljoteta bezpłata		Zapomogi inne	Przyjęto interesantów
Czytelników	wypoż. ks.		
72	464	Udzielono pracy 12 osob. Pomocy lekarskiej 27, Lekarstw 24 osobom.	2398 osób

Zarząd odbył posiedzeń 4.

PROŚBA. 1. Zbliżają się święta. Zwracamy się z gorącą prośbą o ofiary pieniężne i w naturze (odzież, bielizna, obuwie). Setki jeszcze rodzin oczekuje z utęsknieniem na pomoc „Caritasu“. Niestety, nie możemy rozszerzyć swej opieki, jeżeli Szanowne Społeczeństwo Kieleckie nas nie wesprze. **Ulitujcie się nad nędzą bliźniego. Zapisujcie się na członków. Ofiarujcie niepotrzebną odzież, bieliznę i obuwie, a dacie możność biedakom przebyć zimę.**

2. Prosimy korzystać z zarejestrowanych u nas służących, pokojowych, krawcowych, szklarzy i innych fachowców, będzie to również czyn miłosierny, gdyż to biedni, wstydzący się żebrać.

Odezwa.

Za kilka tygodni o sklepienie świątyń naszych odbije się wesołem echem pieśń zmartwychwstania: „Alleluja!“

Zgromadzą się rodziny przy świątecznym stole, by złożyć sobie życzenia, by zapomnieć o trudach i kłopotach codziennych. Nim zaznamy tych uroczych przeżyć, niech serca nasze zadrgają pragnieniem ulżenia doli ubogich, którzy również ra-

dziby, mieć nieco weselsze święta. Ofiarą swoją otrzyjmy łzy sieroce, pocieszmy wdowy, wlejmy ufność w serce bezrobotnego.

Zazwyczaj na wielkie rzeczy składają się drobne lecz liczne ofiary. Oby nikogo z mieszkańców Kielc nie zabrakło w tym gronie, które nie o sobie tylko myśli, lecz sięga szerzej i w miarę sił swoich spieszy z pomocą naszej instytucji, która wszystkie swe siły oddaje w posłudze setkom rodzin ubogiej braci naszej.

„Caritas“ nosi się z zamiarem obdzielenia święconem 500 rodzin i to najbardziej potrzebujących wsparcia i zasługujących nań. Czyż może sprostać tak wielkiemu zadaniu, jeżeli poza składkami członków pozostali mieszkańcy nie złożą oiiary.

Wołamy głosem wielkim do wszystkich, wszystkich, ulitujcie się nad biednymi, w których niedoli Chrystus Pan każe widzieć Jego na ziemi niedolę, a zaskarbicie sobie wielkie łaski u Boga Jedynego, który bez zapłaty nie zostawia żadnego dobrego uczynku.

Po złożeniu ofiary na rzecz ubogich jakże wesoło wypadną święta dla nas samych. A Jezus, którego pamiątkę Zmartwychwstania obchodzić będziemy, sprawi, by ochotnie złożona ofiara w „Caritasie“ sprowadziła błogosławieństwo dla nas samych, dla naszych rodzin, naszych warsztatów i przedsięwzięć,

Prosimy Rodziców, by przyuczali dziateczki swoje do pamiętania o ubogich braciszkach i siostrzyczkach, niech i one coś przyniosą do biura „Caritas“. Wielka to radość dla tych młodych latarośli, gdy im się da możność czynienia dobrze.

Oczekujemy Rodziców, oczekujemy kochane dziateczki — ofiary Wasze to bezcenne perełki złożone do stóp Jezusa Ukrzyżowanego, to rękojmia Miłosierdzia Bożego.

Nie traćmyż sposobności, by dokonać czynu dobrego i dusze własne ubogacić. Z szacunkiem

Zarząd „Caritasu“.

Z niwy diecezjalnej „Caritasu“.

---

1. Oddział parafji św. Trójcy w Jędrzejowie.

Praca rozwija się bardzo dobrze; dowodem tego są wymowne cyfry po stronie przychodu zł. 681.30, a po stronie rozchodu czyli co otrzymali ubodzy zł. 664.50.

2. Oddział parafji bł. Wincentego Kadłubka w Jędrzejowie.

Na tym odcinku z każdym rokiem widać wielki rozwój i co ważniejsze, że w akcji charytatywnej biorą udział wszystkie warstwy społeczeństwa — od urzędnika do robotnika. Po stronie przychodu czytamy sumę zł. 1842.—, wydatkowano na ubogich i utrzymanie ochronki zł. 1830.—.

3. Oddział parafji w Busku.

Ta placówka od początku wykazywała i wykazuje wielką aktywność, dzięki wielkiemu wyrobieniu członków Oddziału i Zarządu. Po stronie przychodu zł. 2292.63, po stronie rozchodu zł. 1699.66 z czego na administrację wydano zł. 129.54. Wydatek na administracje świadczy, że praca już weszła na tory pracy systematycznej i wcale wobec całości nie jest wielki.

4. Oddział parafji Chodów.

Teren wiejski, a jednak widać wielką pracę i prawdziwie duch apostolski. Oto po stronie przychodu zł. 472.42 a po stronie rozchodu 394.66.

5. Oddział parafji Giebło.

Oddział powstał 26 maja 1933 r. i już wykazał swoją pracę, aczkolwiek teren jest mały. Po stronie przychodu zaledwie zł. 7.30 lecz natomiast w naturaljach zebrano większą ilość odzieży, którą bezwłocznie rozdano potrzebującym.

6. Oddział parafji Koniecpol.

Ta placówka dzięki wielkiej energji p. Hr. Potockiej od pierwszej chwili prowadzi pracę systematyczną i wzorową. Opóźnione sprawozdanie nie pozwoliło na umieszczenie cyfrowych danych.

7. Oddział parafji Łany Wielkie.

Placówka wiejska, a jednak od niemal dwóch lat stale się rozwija i szerzy ideologię charytatywną. Ten oddział nie tylko regularnie nadsyła miesięczne sprawozdania, lecz nawet %% dla Centrali ze szczupłych swych wpływów. Strona przychodu zł. 86.—. a strona rozchodu zł. 85.50.

8. Oddział parafji Miechów.

Oddział ten godne zajmuje miejsce w diecezji i stosownie do wielkości rozwija działalność. Po stronie przychodu zł. 1683.82 z tego ubodzy właśni zł. 1378.62 obcy zł. 113.—, bezpłatnych porad lekarskich 26.

9. Oddział Brzeziny.

Placówka wiejska — praca racjonalna, ponieważ parafjanie składają ofiary w naturze.

10. Oddział Chęciny.

Oddział wykazywał wielką żywotność. Od pewnego czasu brak wiadomości.

11. Oddział Zagnańsk.

Pracę charytatywną prowadzi Stow. Katol. Pol., w przyszłości powstanie statutowy oddział.

12. Oddział Daleszyce.

Biednymi opiekują się bractwa kościelne które z czasem zorganizują się w formalny oddział.

13. Oddział Leszczyny.

Kółka różańcowe wyłoniły z pośród siebie sekcję miłosierdzia — praca produktywna, daje się bowiem wyczuć wielką gorliwość.

O pozostałych parafjach sprawozdanie w numerze następnym.

Osobiste: Ks. kan. Cieśliński Stanisław, dyrektor Związku „Caritas“ został odznaczony godnością Tajnego Szambelana Jego Świątobliwości. Składając serdeczne gratulacje, życzymy ks. prałatowi łask Bożych i owocnej pracy dla dobra Diecezji.

Redakcja.

Komunikat Komisji Rewizyjnej „Caritasu“. Szkodnicy moralni rozmyślnie rozsiewają, że w „Caritasie“ w związku ze zwolnieniem dwóch pracowników, były nadużycia. Wobec tego Komisja Rewizyjna kategorycznie temu zaprzecza, a Zarząd skoro dojdzie skąd te oszczerstwa wyszły, pociągnie winnych do odpowiedzialności.

Cena egzemplarza „GŁOSU MIŁOSIERDZIA" 5 groszy. Członkowie „Caritasu" otrzymują bezpłatnie.
CENA OGŁOSZEŃ: 1 wiersz milimetrowy dwułamowy za tekstem 20 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: Kielce, Plac Panny Marji Nr 2. Telefon 546. Konto P. K. O. Nr 148 093.
Redakcja rękopisów nie zwraca i za treść ogłoszeń nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje tylko firm chrześcijańskich.

Wydawca: Związek „CARITAS". Redaktor: Jan Zarzycki. Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Czcionkami drukarni „Jedność" w Kielcach, ul. Trzeciego Maja Nr 2.